

Jacek Skubikowski, Syntetyczna kobieta LUX

Mówił z ogromnym trudem, składał słowa jak domek z kart
i graniczyło z cudem to że głos nie kaleczył warg
Z zawodu strażnika jednak wykradł tajny klucz
oraz tajemny schemat syntetycznej kobiety "Lux"
Szukali go po świecie, listy gończe znaczyły ślad
On składał ja w sekrecie, tylko nocą i całkiem sam
tak chciał ja mieć ze ze szczęścia dał jej własna jaźń
i kawał serca chociaż w sercu wyłącznie miał:
Łód i kilka kostek szkła
lód i kilka kropli zła
Gdy była już gotowa krzyknął i zaczął pieścić ja,
a znała takie słowa że nie wiedział że takie są
Gdy zasnął ona pobiegła wydać go
nie ma w tym nic dziwnego, przecież wszystko czym była to:
Łód i kilka kostek szkła
lód i kilka kropli zła
Łód i kilka kostek szkła
lód i kilka kropli zła